

Marzec

Temat: Nadeszła wiosna

Dzień1. Bазie–kotki

Cel ogólny:

- rozwijanie mowy.
- doskonalenie umiejętności słuchania ze zrozumieniem.

ZADANIE I

Słuchanie opowiadania B. Szelałowskiej *Czary wiosennej wróżki – wiosenni detektywi*.

1. Słuchanie opowiadania.

Słońce świeciło coraz mocniej. Każdy kolejny dzień był cieplejszy od poprzedniego. Wróżka postanowiła zabrać dzieci ze sobą do parku.

– *Słuchajcie, moi mili. Może byśmy poszli do parku poszukać pierwszych oznak wiosny? Śniegu już prawie nie ma. Sople lodu też już się rozpuściły. Może jakieś kwiatuszki już zakwitły... no i oczywiście poszukamy kotków. Kto chce zostać wiosennym detektywem?*

– *zapytała wróżka.*

– *Ja, ja i ja... i ja też, wróżko – wołały dzieci.*

Wiosna powolutku zajmowała miejsce zimy. Po rzeczce płynęły resztki kry. Wśród starych liści zakwitły białe przebiśniegi i delikatne, fioletowe fiołki. Z ziemi zaczęły kielkować tulipany i żonkile. Tuż przy krokusie odpoczywał sobie zmęczony wędrówką ślimak.

– *Widzę bociana! – zawołał dumny z siebie Bartek.*

– *A tam, na rzece... widzicie... to chyba kaczka! – krzyknęła Monika.*

– *Kaczuszki, bociany, ale gdzie są kotki? – zastanawiała się Kasia.*

– *Właśnie! Gdzie te kotki się schowały? – dodała Zosia.*

– *Kici, kici... kici, kici. Nie bójcie się, kotki! – wołał Krzysio.*

– *Wróżko, nigdzie nie widać kotków. Gdyby gdzieś tu były, na pewno by do nas przyszły.*

– *A może jest im zimno i siedzą gdzieś skulone wśród trawy – zamartwiała się Karolinka. – Może się zgubiły i nie mogą odnaleźć swojej mamy.*

– *Wróżko, a dlaczego ty się tak tajemniczo uśmiechasz? – dopytywał się Tomek. – Chyba wiesz, gdzie są kotki. – Tak, oczywiście wiem, gdzie są kotki. Zanim wam powiem gdzie, rozwiążcie zagadkę.*

Mleczka nie chcą pić.

Nigdy nie biegają.

Choć mają futerka,

ogonków nie mają.

Oj, dziwne to kotki,

bo na wierzbie rosną

i to tylko wiosną.

– *To baze – zawołała Ewa.*

– *I co? Teraz już wiecie, gdzie są kotki? – radośnie spytała wróżka.*

– *Tak! – odpowiedzieli chórem dzieci. – Rosną na wierzbie! Nad naszymi głowami.*

– *Śmieszne te kotki! I takie puchate. Może weźmiemy je do wazonu? Będzie wiosennie w przedszkolu – powiedział Wojtek.*

Dzieci z wróżką wyruszyły w drogę powrotną, niosąc baze. Ślimak także wyruszył w dalszą drogę. Może też szukał oznak wiosny?

2. Rozmowa na temat opowiadania.

– Jakich kotków szukały dzieci?

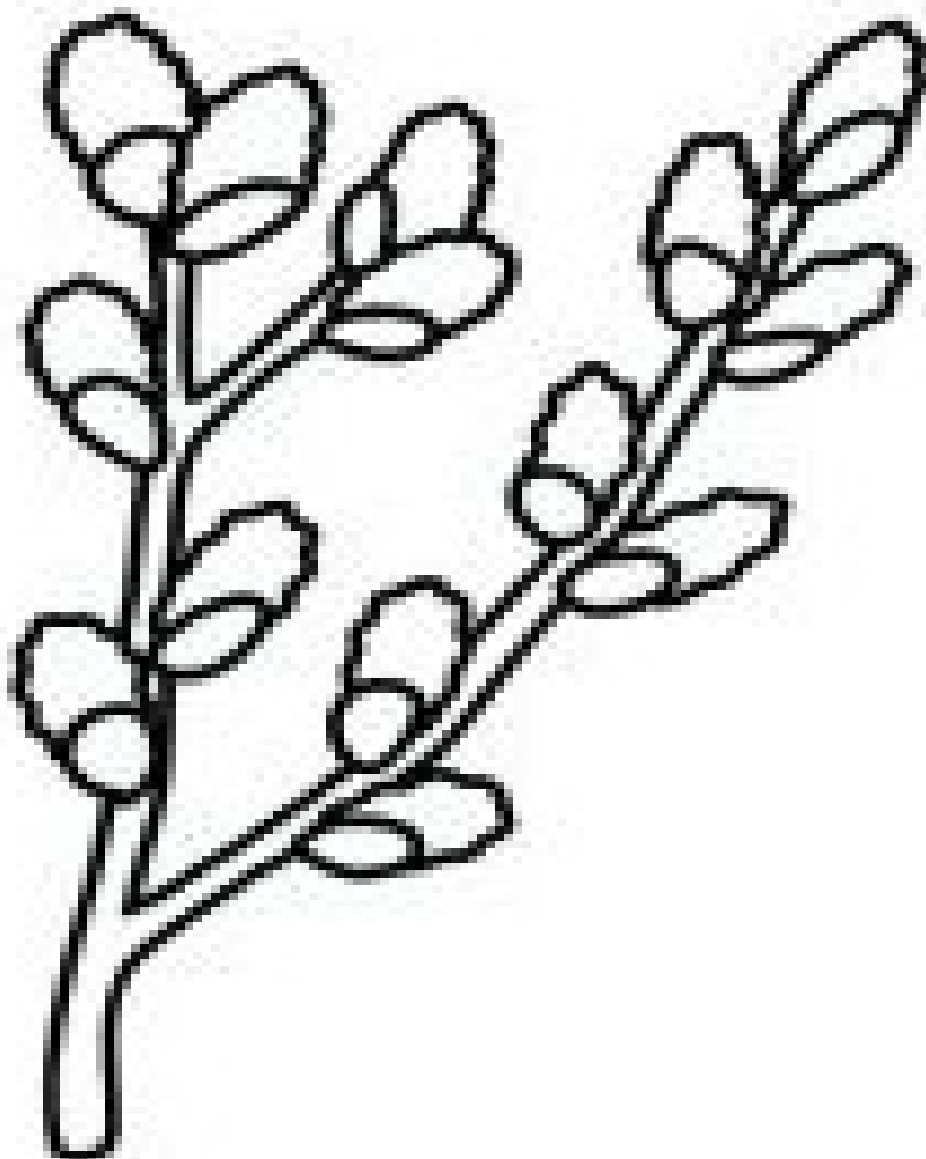
– Jakie zmiany dostrzegły dzieci w parku?

ZADANIE II.

1. Spacer z dzieckiem (Jeśli to możliwe) - Oglądanie gałązek z baziami wierzbowymi. Dotykanie nimi ciała. Wyjaśnienie, dlaczego na bazie mówimy kotki. (Tydzień wcześniej nauczyciel pokazywał baze)

ZADANIE III.

1. Wyklejania konturów ilustracji za pomocą plasteliny lub waty.



1. Składanie w całość pociętych obrazków związanych tematycznie z wiosną.

Dzień 2. Zagadki o wiosnie

Cele:

- rozwijanie umiejętności szeregowania.
- rozwijanie spostrzegawczości wzrokowej,
- poszerzanie wiedzy na temat wiosny,
- rozkodowywanie ukrytych informacji
- rozwijanie syntezy i analizy wzrokowej.

ZADANIE I

1. Rozwiązywanie zagadek związanych z wiosną.

*Biały kwiat przebił śnieg
i wyrzał na świat. (przebiśnig)*

*Ma dziób i nogi czerwone.
Gdy pojawi się na łące,
straszy żabki kumkające. (bocian)*

*Skacze przy cieplej pogodzie:
raz jest w trawie, raz jest w wodzie. (żaba)*

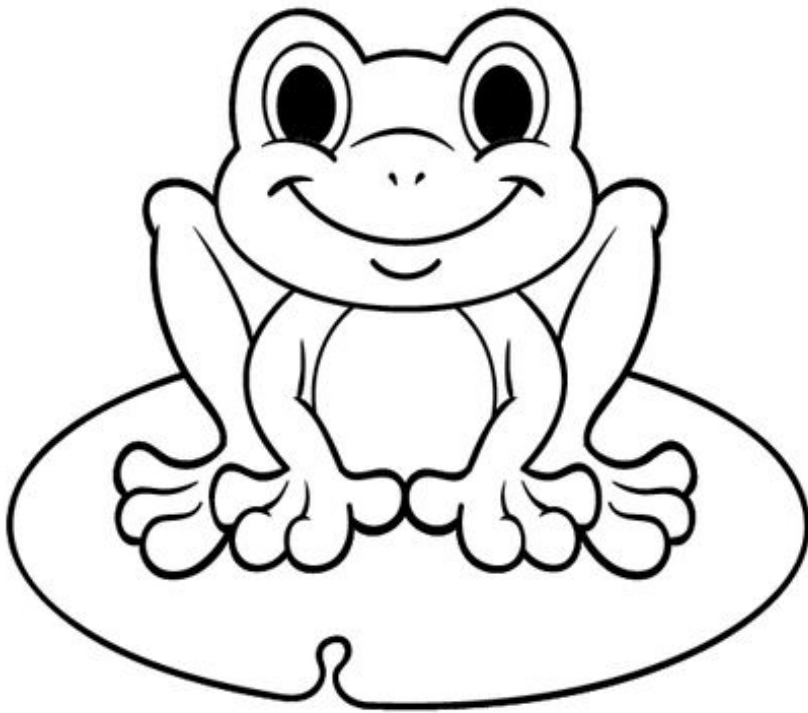
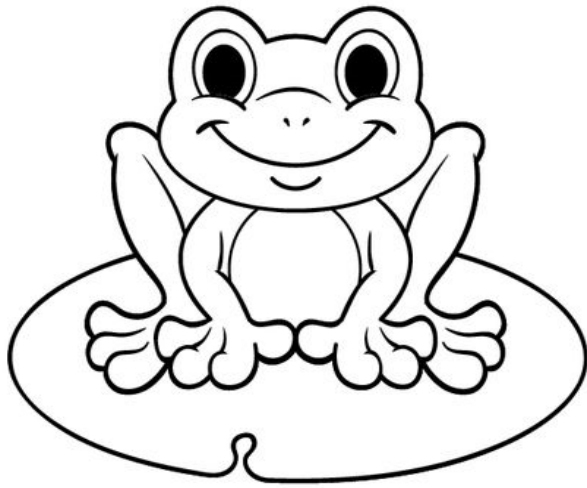
Zabawa z elementem skoku – *Uwaga! Bocian!*

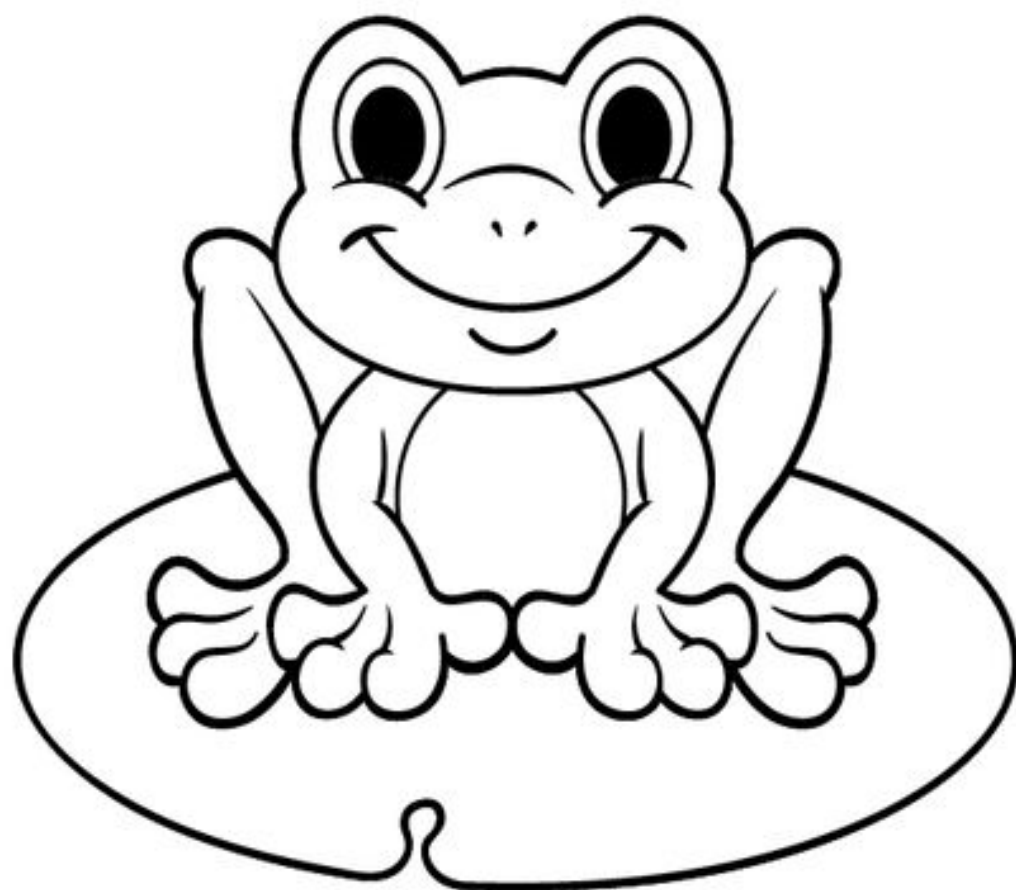
Dzieci – żabki – skaczą po sali – łące. Na hasło *Uwaga! Bocian!* – zatrzymują się przez chwilę w bezruchu.

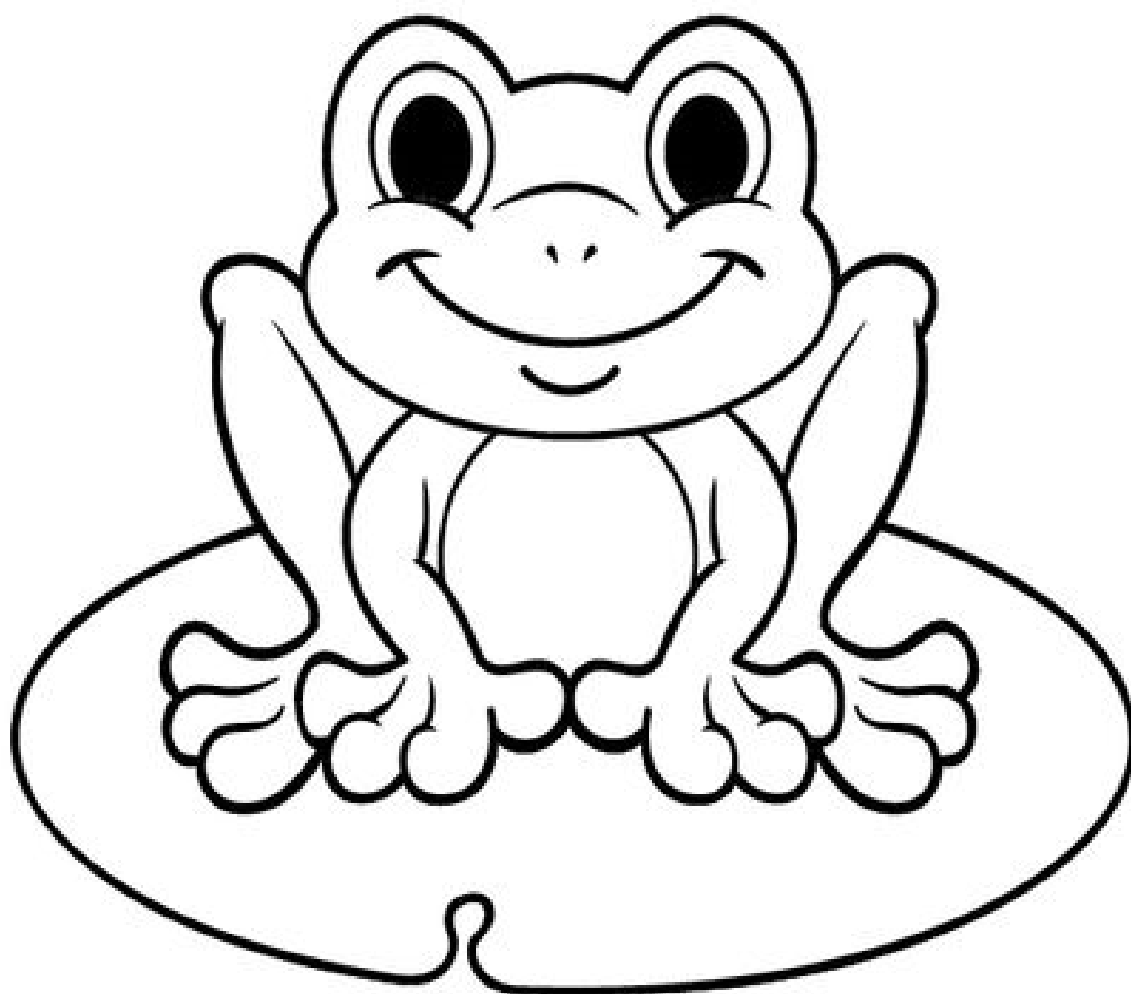
ZADANIE II

Szeregowanie obrazków pod względem wielkości. Układanie żabki od największej do najmniejszej oraz od najmniejszej do największej.

- Rodzic pokazuje dziecku cztery obrazki różniące się wielkością. (Wycięte)







ZADANIE III

1. Kolorowanie ilustracji największej żabki.
2. Przycinanie gotowego rysunku na 4 części, układanie w całość. przyklejanie pociętego obrazka w całość na kartce.

Dzień3. Śpiewamy o wiosnie

Cele:

- umuzykalnienie dzieci,

- rozwijanie pamięci słuchowej,

-

ZADANIE I

1. Oglądanie zdjęcia bociana. Omawianie jego wyglądu.

- Gdzie bocian ma dziób?

- Gdzie ma nogi, a gdzie ogon?

– W jakim kolorze ma dziób i nogi?

– W jakim kolorze ma ogon?



– Jaki głos wydaje bocian? (Dziecko naśladuje).

ZADANIE II

1. Nauka piosenki „Wiosenny bal”.

1. Na zielonej polanie
Dziś wiosenny bal,
Do tańca grają grube bąki
I chrabąszcze dwa.

Ref: Dili, dili, dili, dili i chrabąszcze dwa
Oj, dili, dili, dili, dili, dili, dili, da.

2. Na zielonej polanie
Dziś wiosenny bal,
Do tańca grają chude świerszcze
I komary dwa.

Ref: Dili, dili, dili, dili i komary dwa
Oj, dili, dili, dili, dili, dili, dili, da

3. Na zielonej polanie
Dziś wiosenny bal,
Wesoło tańczy pszczołka mają
A orkiestra gra.

Ref: Dili, dili, dili, dili a orkiestra gra
Oj, dili, dili, dili, dili, dili, dili, da.

ZADANIE III

1. Zabawa z elementem skoku – *Uwaga! Bocian!*

Dziecko lub dzieci - żabki skaczą sobie po podłodze na sygnał słowny BOCIAN
żabka wskazuje na kanapę lub wyznaczone miejsce na podłodze.

Dzień4. Kolorowa wiosna

Cele:

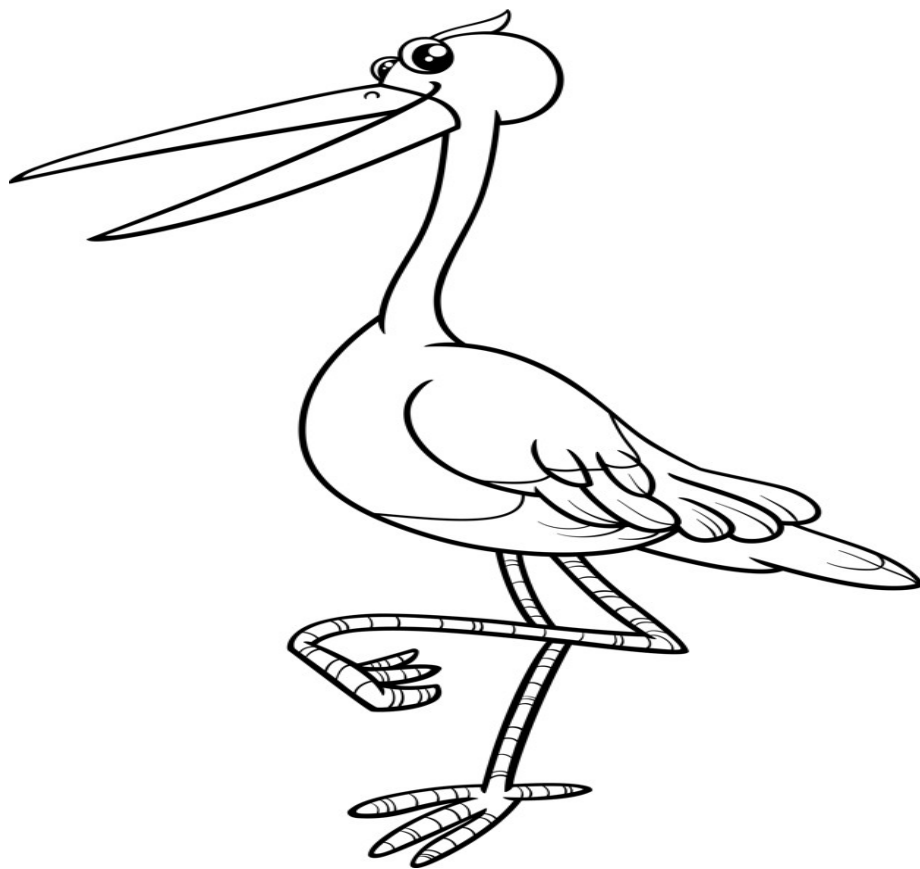
- rozpoznawanie i nazywanie barw,
- rozwijanie umiejętności rozumienia poleceń,
- samodzielne planowanie,

- rozwijanie sprawności manualnej reki wiodącej

ZADANIE I

1. Karta pracy - ilustracja bociana.

Przypomnienie, jak wygląda bocian (z poprzedniego dnia). Kolorowanie rysunku bociana. Malowanie trawy palcem maczanym w zielonej farbie.



ZADANIE II

Utrwalenie słów piosenki „Wiosenny bal”, piosenkę można znaleźć w internecie, aby dziecko mogło śpiewać z melodią.

ZADANIE III

1. Zabawa *Co każe kolor?*

Rodzic umawia się z dziećmi, że gdy podniesie żółtą chustę lub element garderoby, dzieci będą biegać po sali, gdy niebieską – skakać w miejscu, czerwoną – usiądą na podłodze, a zieloną – przykucną.

2. Zabawy z wykorzystaniem chustki.

- Dziecko stara się chodzić z chustką umieszczoną na częściach ciała, których nazwy podał rodzic lub starsze rodzeństwo. Np. na głowie, dłoni, ramieniu.
- Dziecko chodzi z chustką, podrzuca ją i łapie.
- Dziecko chodzi z chustką i macha nią.

ZADANIE IV

1. Nauka wyliczanki.

Ene due rabe, szukał bocian żaby.

A zielona żaba dała nurka w trawę.

Mówienie rymowanki: cicho, gdy prowadzący kładzie palec na ustach, i głośno – jeżeli podniesie rękę.

Dzień5. Wiosna ogrodniczka

Cele:

- rozwijanie mowy,
- poszerza wiedzę na temat roślin

ZADANIE I

1. Słuchanie wiersza B. Szelańskiej *Wiosna ogrodniczka*.

*Przyszła do nas wiosna,
nasionka posiała.*

*Ogrzała je słońcem,
deszczykiem podlała.*

*Na łąkach i w ogrodach
zakwitły śliczne kwiatki:*

*krokusy, przebiśniegi,
żonkile i bratki...*

2. Rozmowa na temat wiersza.

- Co zrobiła wiosna?
- Co ogrzało nasionko?
- Co podlało nasionko?
- Czy jeśli nasionko ma ciepło i wodę, to urośnie z niego roślinka?
- Jakie kwiaty zakwitły na łąkach i w ogrodach? (Nauczyciel pokazuje zdjęcia).

3. Nauka wiersza na pamięć♥

ZADANIE II

Oglądanie zdjęć wczesnowiosennych kwiatów. Słuchanie ich nazw: *przebiśniegi, krokusy, sasanki, zawilce, pierwiosnki i przylaszczki*. Powtarzanie nazw za prowadzącym. Określanie kolorów kwiatów. .

Prowadzący wyjaśnia, że te kwiaty występują rzadko i dlatego nie wolno ich zrywać – one są tylko do oglądania.

KWIATY WIOSENNE

<https://mala275.blogspot.com>



pierwiosnek



stokrotka



hiacynt



sasanka



miodunka



fiołek



cebulica

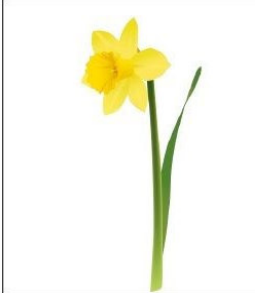


przylaszczka

Ilustracje, Źródło: Internet.

KWIATY WIOSENNE

<https://mala275.blogspot.com>

			
krokus	żonkil	szafirek	tulipan
			
przebiśnięg	konwalia	zawilec biały	zawilec żółty

Ilustracje, Źródło: Internet.

ZADANIE III

Założenie hodowli hiacyntów, lub uprawy cebuli.

Przygotować: ziemię, kilka małych doniczek, małą konewkę z wodą i cebulki, cebulki

hiacyntów. Nazywać przygotowane rzeczy i cebulę rośliny oraz czynności, które wykonujemy – wsypujemy ziemię do doniczek, wsadzamy cebulki, lekko uklepujemy ziemię, podlewamy wodą z konewki. Potem pytamy, gdzie mają stać doniczki z cebulami. Jeżeli dzieci powiedzą właściwie, powinien zapytać, dlaczego akurat tam, na parapecie okna. Na koniec ustawić doniczki na parapecie i zachęcać dzieci do obserwowania, jak rozwijają się rośliny.

ZADANIE IV

1. Ćwiczenia oddechowe – naśladowanie wachania kwiatów. Prowadzący pokazuje obrazek i mówi nazwę kwiatów, które wachają dzieci – wciągając powietrze nosem, a wydychając ustami. Np. *Wachacie rosnące krokusy* – dzieci kucają, pochylają

głowy i wachają kwiaty. *Wachacie tulipany w wazonie* – dzieci stoją i naśladują wachanie kwiatów.

Kwiecień

TydzieńII: Wielkanoc

Dzień1. Koszyczek wielkanocny

Cele:

- rozwijanie mowy,
- poznawanie tradycji świątecznych,
- pielęgnowanie więzi rodzinnych,
- usprawnienie aparatu mowy

ZADANIE I

2. Ćwiczenia oddechowe – dmuchanie przez rurki do napojów na kuleczki z waty tak, aby się turlały lub dmuchanie na piórko.

ZADANIE II

1. Słuchanie wiersza J. Koczanowskiej *Wielkanoc*.

W wielkanocnym koszyczku,

przystrojonym pięknie,

klóciły się pisanki

o najlepsze miejsce.

Każda chciała spoczywać

tuż obok rzeżuchy,

zielonej i puszystej

jak miękkie poduchy.

Wtem do akcji wkroczył

*cukrowy baranek,
zjadł zieloną rzeżuchę,
przerwał spór pisanek.*

2.. Rozmowa na temat wiersza.

- Co robiły pisanki w koszyczku wielkanocnym?
- O co się kłóciły?
- Jak skończył się spór?

2. Nauka wiersza na pamięć♦

ZADANIE III

1. Ćwiczenia graficzno-ruchowe.

Dzieci za prowadzącym kreślą w powietrzu kształt dużego jajka, mówiąc przy tym rymowanąkę:

*Jajeczko, jajeczko,
będziesz pisaneczką.*

ZADANIE IV

1. Spacer(Jeśli to możliwe) – obserwowanie odświeżnie przystrojonych wystaw.

ZADANIE V

1. Ćwiczenie analizy i syntezy wzrokowej – rozcinanie na 4 części kartki przez dziecko, składanie w całość pociętych kartek świątecznych jak puzzle.

Dzień2. Liczymy pisanki

Cele:

- rozwijanie umiejętności liczenia,
- doskonalenie umiejętności cięcia nożyczkami po linii prostej,
- rozwijanie koordynacji ruchowo wzrokowej,
- utrwalanie podstawowych kolorów,
- rozumienie znaczenia przyczyny i skutku.

ZADANIE I

1. Zabawa ruchowa zręcznościowa – *Przenosimy jajko - dziecko trzyma łyżkę w ręku w łyżce umieszczone jest ugotowane jajko, dziecko wykonuje polecenia prowadzącego (idzie wolno, szybko, kuca i wstaje)*

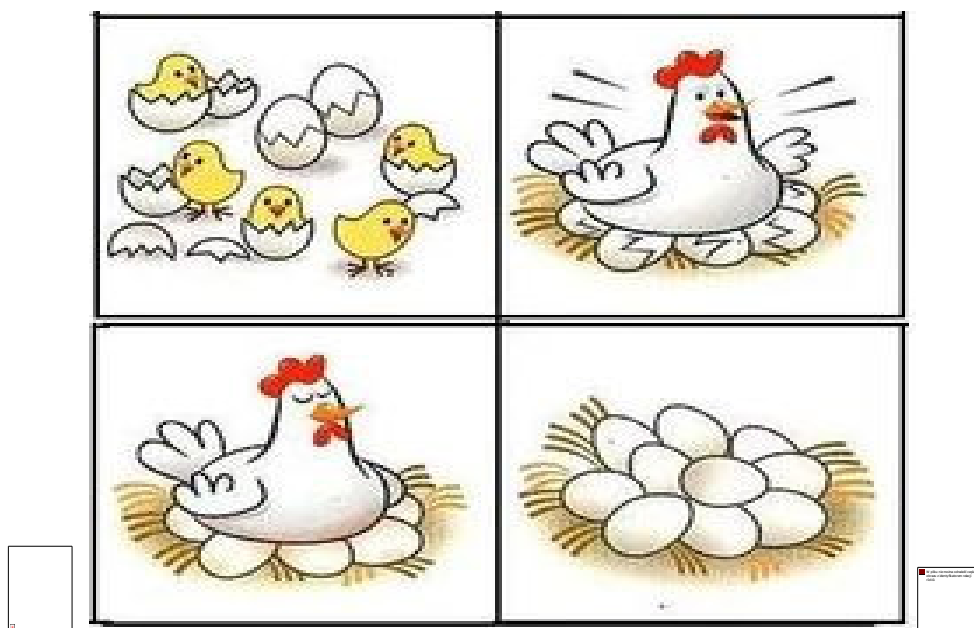
ZADANIE II

1. Barwienie wspólnie z dzieckiem ugotowanych jajek w 4 kolorach (czerwony, żółty, niebieski, zielony) - wykonanie pisanek, omówienie kolorów.

ZADANIE III

1. Opowiadanie historyjki obrazkowej z zachowaniem ciągu chronologicznego, oglądanie ilustracji.

2. Układanie przez dziecko rozciętych obrazków według kolejności zdarzeń, przeliczanie obrazków, próby opowiadania co się wydarzyło w historyjce.



ZADANIE IV

1. Ćwiczenia oddechowe i narządów artykulacyjnych.

- Naśladowanie nadmuchiwanie balonika.
- Naśladowanie zlizywania czekolady z warg.
- Liczenie zębów poprzez dotykanie ich językiem.
- Wysuwanie języka do przodu i cofanie w głąb jamy ustnej.

ZADANIE V

1. Zabawa *Tu pisanka, tam pisanka* – ćwiczenia matematyczne. Prowadzący schował w pokoju 4 pomalowane pisanki. Dziecko odszukuje je i określa miejsce ich schowania. Liczy je układając w koszyczku i nazywa kolory.

Spacer w pobliżu przedszkola.

Dzień3. Wielkanocne cuda

Cele:

– umuzykalnienie dzieci.

ZADANIE I

1. Obserwowanie i pomoc w wysiewie owsa do ziemi i rzeżuchy na mokrej wacie.

Ziarno owsa było dzień wcześniej zamoczone w wodzie, by szybciej wykiełkowało.

ZADANIE II

1. Słuchanie i nauka piosenki *Wielkanocne cuda* (sł. B. Szurowska, muz. R. Dziekański). (*Melodię można znaleźć w internecie*)

Stoi już w koszyku

cukrowy baranek.

Brakuje nam jeszcze

zdobionych pisanek.

Ref.: *Pisanki, pisanki,*

wielkanocne cuda.

Ja maluję złotą,

twoja będzie ruda.

II. *Śmieje się wesoło*

cukrowy baranek,

bo w jego koszyczku

pełno jest pisanek.

Ref.: *Pisanki, pisanki...*

2. Rozmowa na temat piosenki.

-Czego brakowało w koszyczku?

-Na jakie kolory były malowane pisanki?

-Z czego cieszył się cukrowy baranek?

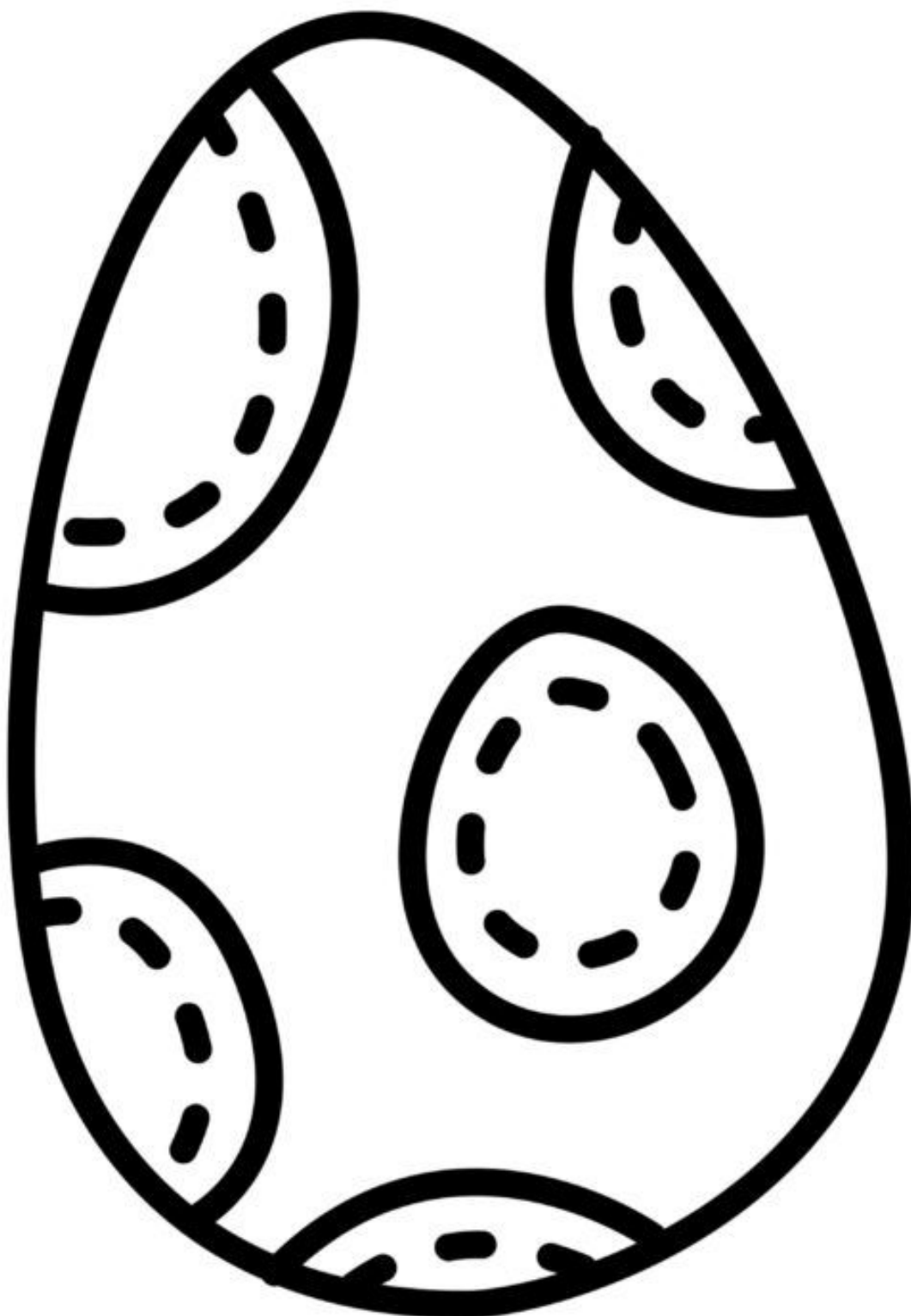
ZADANIE III

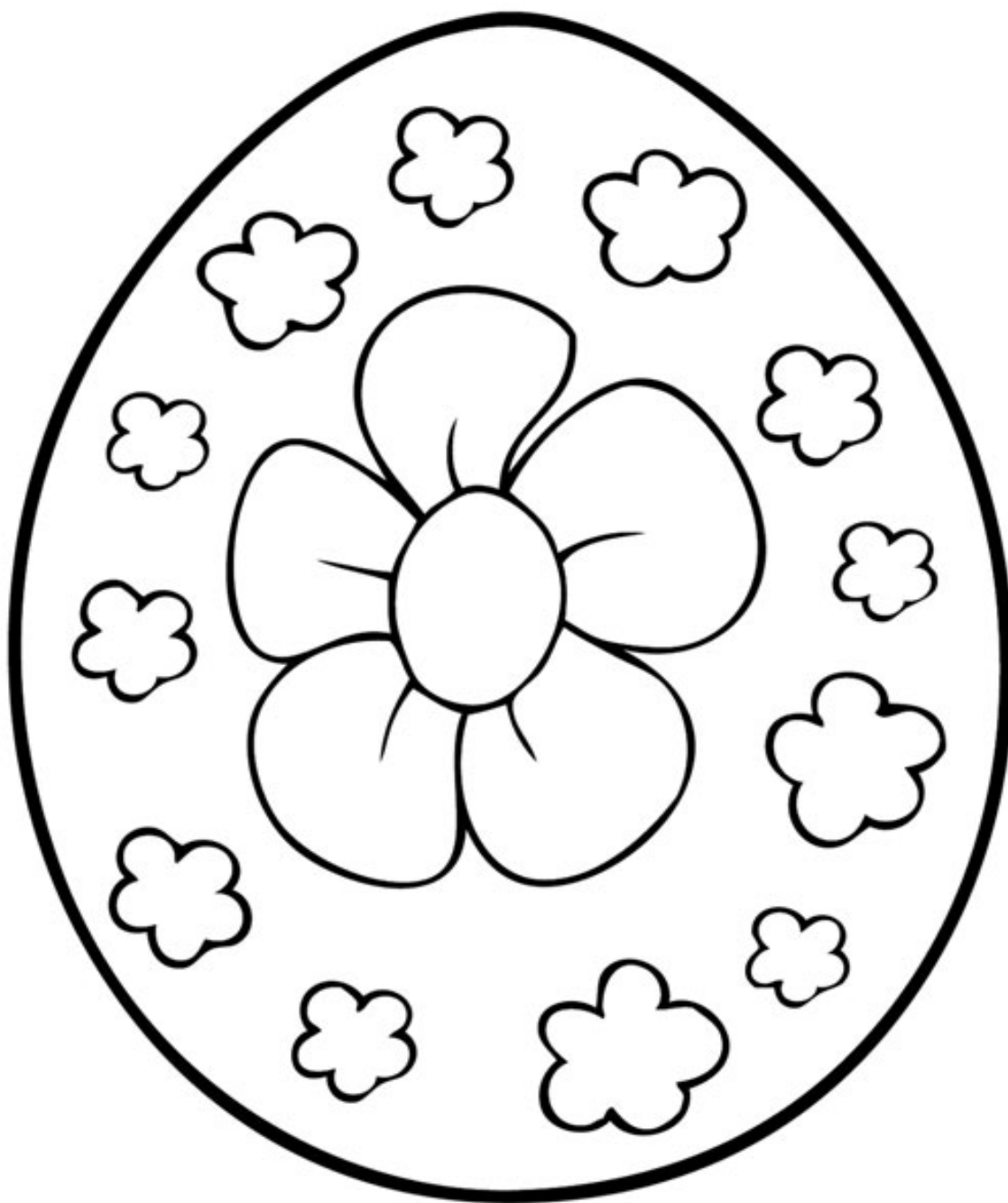
Zabawa *Cicho* – *głośno*.

Przy melodii piosenki granej cicho, dziecko – *kurczątka* – w przysiadzie *śpi* (głowa wtulona w ramiona), a przy melodii granej głośno porusza się szybko po sali.

ZADANIE IV

Malowanie farbami lub kredkami kolorowanki przedstawiającej pisanke.





Dzień4. Malowane jajka

Cele:

- rozwijanie sprawności manualnej,
- rozwijanie umiejętności przeliczania w zakresie 4,
- utrwalenie kolorów,

- rozwijanie pamięci słuchowej,
- rozwijanie poczucia rytmu.

ZADANIE I

1. Słuchanie bajki wiosennej.

Wiosenna bajka wielkanocna.

Śnieg stopniał już dawno. Królik o klapniętym uchu wystawił nieśmiało nos z norki w której spędził ostatnie kilka miesięcy. Zaciągnął się głęboko świeżym powietrzem. WIOSNA! Czas poskubać zieloną trawkę, powygrzewać wyliniałe futerko na słońcu! Wyskoczył niemrawo z zimowego legowiska. Po długim okresie przebywania w ciemnościach, Królik długo mrużył oczy zanim przywykł do oślepiającej jasności dziennego światła.

Jak okiem sięgnąć, rozciągał się przed nim soczysty, zielony dywan trawy. Zabrał się więc natychmiast za pierwsze wiosenne śniadanie. Och, jak smakowały młodziutkie kępkki! Jakże inne od suchych wiązek, które podjadał w zimie w swojej spiżarni! „Mniam, mniam, wspaniały smak” – myślał sobie Królik szczypiąc raz za razem soczyste źdźbła.

– Pi, pi, pi! – rozległo się nagle w pobliżu.

Królik zastygł w bezruchu. Z pyszczka sterczały mu dwa liście młodego mlecza – niczym ogromne, zielone kły.

– Pi, pi, pi – pipipikowanie stało się bardziej natarczywe i dochodziło z malej, żółtej kuleczki toczącej się po zielonym dywanie wprost na Królika. W końcu kulka uderzyła w niego miękko, odbiła się i pipiknęła żałośnie. Królik drgnął a z pyszczka wypadł mu jeden listek. Drugi listek wypadł mu, gdy kulka zapiszczała radośnie „Mama!”.

Mógł za to teraz dokładniej przyjrzeć się kulce. Okazało się, że jest puszysta jak królik i posiada dwie cienkie, różowe nóżki. Miała czarne oczka i mały dzióbek.

– Pi, pi, pi! Mama! – krzyknęła radośnie żółta kuleczka.

– Nie jestem żadna mama – obruszył się futrzak. – Po pierwsze jestem królikiem a ty kurczakiem, więc to niemożliwe. A po drugie, jestem facetem, więc to niemożliwe podwójnie – wyjaśnił rzeczowo.

– Och, ty na pewno jesteś moją mamusią, jesteś taka duża i puszek masz taki jak ja!

– Przecież ci tłumaczę, że jestem chłopakiem! – zdenerwował się Królik. – Poza tym nie przypominam sobie, żebym ostatnio znosił jakieś jajka!

– Nie znosisz jajek? – upewniało się kurczątko.

– W żadnym wypadku. Twoją mamą jest kura. Kura znosi jajka i z nich na wiosnę wylęgają się kurczęta, takie jak ty – pouczył żółtodzioba Królik.

– Och, co ja teraz zrobić? Kiedy wyszedłem z jajka, nie było nikogo, tylko wszędzie same skorupki. Pi, pi, pi, gdzie jest moja mamusia – zaczął chlipać [kurczaczek](#).

Królik był zły na tą małą żółtą kulkę, która piszcziała i płakała, przeszkadzając mu w delektowaniu się pierwszym wiosennym śniadaniem. Chciał mu powiedzieć, żeby poszedł szukać gdzie indziej matki kury ale kiedy popatrzył na żałośnie kwilące kurczątko, żał mu się go zrobiło.

– Dobrze już dobrze, przestań kwilić mały, poszukamy twojej mamy. Trafisz z powrotem do gniazda?

– Chy– chyba tak! – zapiszczał radośnie Kurczak. – W tę stronę!

Żółta kulka dała nura w zielony dywan trawy i pognąła przed siebie. Królik pokicał za nią. Po pięciu minutach króliczego kicania i kurczęcego truchotania znaleźli się nad leniwie płynącym strumykiem. Po obydwu jego stronach stały grube, stare wierzby. Wyglądały jak wielkie czupiradła kłaniające się sobie nawzajem. Długie, giętkie gałązki przypominały włosy tańczące na wietrze w które wpleciono mnóstwo koralików. Te koraliki to były niezliczone ilości bazich kotków – wierzbowych kwiatów przypominających puszyste kuleczki.

Jedna z takich kulek spadła wprost pod nóżki Kurczaka. Ten pochwycił go bez zastanowienia w dziobek i zaczął dreptać dalej.

– Ej, Kurczak, po co ci ten kotek? Będiesz go jadł, czy co? – zapytał zaciekawiony Królik.

– No skądże, zaopiekuję się nim, mamusia go opuściła – powiedział Kurczak, delikatnie kładąc wierzbowego kotka na ziemi.

– Że, że co? – Królik aż przysiadł z wrażenia – zwariowałaś? Przecież to jest zwykły baziak, baziaki nie mówią ani nic nie czują.

– Ten wszystko rozumie! Mówi, że jest bardzo samotny i potrzebuje mamusi. Więc ja będę jego mamusią.

– A ty Kurczak właściwie to jesteś chłopak czy dziewczyna? – zapytał Królik, a oczy miał jak dwa wielkie talerze.

– Chłopak jestem oczywiście, kogutek.

– To jak możesz być mamusią?! – wrzasnął Królik. – W dodatku mamusią wierzbowego kotka, który spadł z drzewa?! – pieklił się dalej. – Poza tym jesteś przecież dzieciakiem, który dopiero co wykluł się z jajka, a dzieci przecież nie mogą mieć dzieci!

– Nie krzycz tak wielka mamusiu, straszysz wierzbowego kotka... – Kurczak pogładził dziobem swoją małą znajdę.

Królik zamilkł nieco speszony. „Może rzeczywiście ten mały jakoś się rozumie z baziakiem?” – pomyślał. „W końcu, kto go tam wie...”

– Dobrze już dobrze, chodźmy dalej szukać twojej mamy kwoki, bo jak tak dalej pójdzie, to nie znajdziemy jej do wieczora.

– Ale... ale ja już nie bardzo wiem, gdzie jesteśmy, nie pamiętam w którą stronę iść – chlupnął kurczak.

– No a coś pamiętasz, w ogóle, cokolwiek, coś, no wiesz, byle co.... – tracił nadzieję futrzak.

– Pamiętam „beeeeee...” – powiedział Kurczak.

– Beeeee? – postawił klapnięte ucho Królik.

– Tak jakby. Beeeee.

Królikowi ucho klapnęło z powrotem. Znów miał wybuchnąć złością ale ucho podniosło się na nowo. W oddali usłyszał coś jakby „beeee”. Wytężył słuch, czy aby się nie przesłyszał. Beczenie powtórzyło się. Dobiegało z drugiej strony rzeczki.

– Chyba wiem w którą stronę powinniśmy iść – powiedział i pokicał w stronę kładki przerzuconej przez rzeczkę.

Kurczak potruczał za nim z bazim kotkiem w dzióbku.

Po kilku chwilach dotarli na polanę skąd dochodziło beczenie. Na jej środku stał duży, wełnisty baran z okazałymi, kręconymi rogami na głowie. Szczypał trawę, a między każdym szczypnięciem wydawał żalosne pobekiwanie.

– Cześć Baranie – rzucił Królik na przywitanie.

– Dlaczego mnie przeżywasz baranem, beeee?! – zabeczał Baran.

– Przeżywam? Przecież jesteś Baranem – zdziwił się Królik.

– Ja ci pokażę barana! – zabeczał Baran, gniewnie zniżył łeb w stronę Królika i zaczął przebierać nerwowo jedną nogą. Wystraszony Kurczak schował się za futrzaka.

– Daj spokój baranku, daj spokój bo ja... – Królik zaczął się pomału wycofywać.

– Bo ja, bo ty, bo co? – ruszył za nim Baran gniewnie sapiąc nozdrzami.

– Bo mam Kurczaka i nie zawaham się go użyć! – zaryzykował Królik, wypychając biednego Kurczaka przed siebie.

Kurczak wyglądał przy Baranie jak pchła przy tłustym kocie. Trzymając kurczowo baziaka, zmrużył oczy ze strachu. Bał się nawet pomyśleć, co się zaraz stanie. Stała się jednak rzecz zupełnie nieoczekiwana. Baran, gdy zobaczył Kurczaka natychmiast cofnął się o dwa kroki, padł na ziemię i rozpaczliwie zabeczał.

– Niiieee, beeeee, nieeeee! Tylko nie kurczaki! Zabierzcie je ode mnie!

– Teraz pamiętam, pipipi! – zapiszczał Kurczak. – Kiedy wyklułem się z jajka to beczenie mnie wystraszyło. Wyskoczyłem z gniazda i biegłem przed siebie!

– Aż dobiegłeś do mnie – stwierdził Królik.

– Tak, tak było! Gdzieś tutaj musi być moja mamusia! Pipipi!

– Nie rozumiem tylko jednego... – zastanowił się Królik. – Dlaczego wielki Baran boi się małego Kurczaka?

Ledwie powiedział te słowa, z zasuszonych zarośli otaczających polanę wyskoczyła najpierw pomarańczowa a potem niebieska kulka. Zaraz za nimi wyskoczyła kulka fioletowa, brązowa, jasnozielona, czarna w jasne kropki, niebieska w żółte paski, żółta w czerwone kropki, o rety! Chmara kolorowych kulek potoczyła się po trawie wprost w kierunku beczącego żalośnie Barana.

– Tatusi, tatusiek, tatunio! Pipipi! – pisały kolorowe kulki. Otoczyły Barana, pipikały radośnie, niektóre powskakiwały na niego i buszowały w jego gęstej, białej wełnie. Były to zupełnie takie same kurczaki jak Kurczak z wierzbowym kotkiem ale jakieś takie... kolorowe.

– Khe, khe... – zakaszłał przypominając o swojej obecności Królik. – Słuchaj kolego, bara... baranku. A dlaczegoż to te maluchy nazywają cię... tatusiem?

– To nie jest wcale śmieszne – odparł Baran nie otwierając oczu. – To można powiedzieć nawet pewna... tragedia.

– Tragedia? Jak to? – zaniepokoił się Królik, a Kurczak z wierzbowym kotkiem patrzył oszołomiony na buszujące w baraniej wełnie kolorowe pisklaki.

Baran westchnął i zaczął opowiadać.

– Tu niedaleko, w zaroślach, siedziała Kura na jajkach. Siedziała na nich przez długi czas. Nic nie jadła i nic nie piła bo się bała, że jak opuści gniazdo, to jajka się zaziębią i kurczątki się nie wyklują. W końcu jednak musiała się napić i coś zjeść. Potruchtała szybko nad rzeczkę, napiła się, pojadła trochę i wróciła do gniazda. Wtedy okazało się, że ktoś jajka jej pomalował. Na pomarańczowo, niebiesko, fioletowo, brązowo, jasnozielono, czarno w jasne kropki, niebiesko w żółte paski, żółto w czerwone kropki i tak dalej i tak dalej. Tylko jedno jajko pozostało nietknięte, widać ten ktoś

nie zdążył go pomalować. Kura bardzo się tym przejęła. Nie wiedziała co się z takich pomalowanych jajek wykluje. Siadła jednak na nich znowu, bo jeżeli z kolorowymi jajkami coś będzie nie tak, to zawsze zostało przecież jedno normalne dla którego warto poświęcić jeszcze kilka dni. Siedziała więc dalej cierpliwie, aż dwudziestego pierwszego dnia skorupki zaczęły pękać. Jedno po drugim. Z kolorowych skorupki wyskakiwały kolorowe kurczaki. Z pomarańczowego jajka – pomarańczowy kurczak, z niebieskiego – niebieski....

– Z fioletowego – fioletowy, z brązowego – brązowy – wtrącił się Królik. – I tak dalej i tak dalej. I co było dalej?

– Dalej było tak, że wykuły się kurczęta ze wszystkich kolorowych jajek ale zostało jedno. To nie pomalowane. Kura siedziała na nim jeszcze przez cały dzień ale jajko było niewzruszone. Musiała jednak znowu czegoś się napić, coś przekąsić no i kolorowych kurczaków trochę przyuczyć do życia. Opuściła więc na trochę gniazdo a kiedy wróciła, okazało się, że z ostatniego jajka zostały same skorupki a po kurczaku nie ma śladu. Załamała się po tym nerwowo i gdzieś uciekła a że ja byłem najbliżej to kurczaki uznały, że jestem ich... tatusiem. Teraz nie mogę już jak dawniej skubać trawy bo mi spokoju nie dają...

– Wygląda na to, że nerwowe załamanie Kury było nieuzasadnione – poinformował Królik Barana. – Bo zguba się znalazła.

– Ach, więc to ty jesteś tym ostatnim Kurczakiem? – Baran przyjrzał się uważnie pisklakowi.

– Tak, to ja, a to mój wierzbowy kotek – pogłodził Kurczak baziaka.

– Pozostaje nam tylko odnaleźć kurczakową mamę – powiedział Królik. – Gdzie ona się może podziewać?

– A żebym to ja wiedział... – westchnął smętnie Baran. Zaraz jednak został zagłuszony przez radosny okrzyk pisklaków.

– Mama, mamusia! Pipipi! – kolorowe kurczaki zaczęły szybko opuszczać baranie futro i pędzić w stronę zarośli, skąd z głośnym gdakaniem wynurzyła się Kura. – Mamusia się znalazła, braciszek się znalazł mamó! – przekrzykiwały się kurczęta.

– Och naprawdę? Odnalazł się? – uradowana Kura podbiegła do równie ucieszonego Kurczaka z wierzbowym kotkiem.

– Mamusia! Pipipi! – zapiszczał Kurczak.

– Dzień dobry... babciu – odezwał się Królik. – Masz tu swojego Kurczaka i wnuczątko.

– Babciu? Jak to babciu? Wnuczątko? – Kura szeroko otworzyła oczy patrząc na wierzbowego kotka w dzióbku Kurczaka.

– Tak, wnuczątko – mrugnął Królik do Kury porozumiewawczo. – Nie wiem czy wnuczek czy wnuczka ale to już chyba Kurczak ci powie, hahaha! – roześmiał się Królik wesoło. Musnął delikatnie Kurczaka po grzebyku. – Wracam do siebie. Powodzenia mały. Pilnuj się mamy i braciszków.

– Do widzenia! Do zobaczenia Króliczku – pisał Kurczak na pożegnanie. – Dziękuję!

Królik odwrócił się i pokicał w stronę kładki na rzeczce. Na mostku przystanął i popatrzył jeszcze jak wesołe kolorowe kropki oddalają się w stronę zarośli wraz ze swą mamą Kurą a Baran, już bez żalosego beczenia, poszczypuje w spokoju trawę.

Uśmiechnął się pod wąsatym nosem, wrócił w pobliże swojej norki i zabrał się za przerwane, wiosenne śniadanie.

2. Rozmowa na temat wiosennej bajki -wielkanocnej.

– Dlaczego kurczątko się zgubiło?

- Jakie zwierzątka występują w bajce.

ZADANIE II

1. Ozdabianie sylwet jajek wzorami malowanymi własnymi palcami.

2. Przygotowanie rąk do ozdabiania sylwet jajek.

Dzieci poruszają wszystkimi palcami naraz; stukają kolejnymi palcami o podłogę; *dokręcają* kolejne palce jednej ręki, a potem drugiej ręki; naśladują grę na pianinie.

3. Wykonanie pracy.

Dzieci dostają duże, kartonowe sylwety jajek. Prowadzący przygotowuje rozrobione farby plakatowe. Dzieci malują na sylwetach palcami dowolne wzory.



ZADANIE III

1. Wspólne z rodziną śpiewanie piosenki „Wielkanocne cuda” - utrwalenie słów i melodii.
Ilustrowanie ruchem treści piosenki.

Dzień5. Opowiadamy o kurczątkach

Cele:

- rozwijanie mowy,
- wdrażanie do słuchania ze zrozumieniem,
- rozwijanie cierpliwości,
- rozwijanie poczucia estetyki,
- rozwijanie kreatywności.

ZADANIE I

1. Ćwiczenie pamięci wzrokowej.

Prowadzący pokazuje obrazek koszyczka wielkanocnego z cukrowym barankiem, pisankami, palmą, kurczaczkiem. Dzieci oglądają obrazek. Potem prowadzący odwraca obrazek i prosi dzieci, żeby powiedziały, co na nim było.



ZADANIE II

Zabawa orientacyjno-porządkowa *Kura i kurczątka*.

Dziecko chodzi po sali przy dźwiękach piosenki Wielkanocne cuda. Dziecko jest *kurczątkiem*, które chodzi po pokoju – *podwórku*. Na hasło *Kurczątka do domu!*, *kurczątka* biegną do *domków* – miejsce wyznaczone na podłodze. Dźwięk melodii ponownie zachęca *kurczątka* do spaceru po pokoju – *podwórku*.

ZADANIE III

1. Kolorowanie rysunku koszyeczka wielkanocnego, wyklejanie drobnych elementów plasteliną.



TydzieńI: Wiosnana wsi

Dzień1. Pani krowa

Cele:

- rozwijanie mowy,
- rozwijanie pamięci słuchowej,
- rozwijanie sprawności manualnej,

- poznanie zwierząt żyjących na wsi.

ZADANIE I

1. Oglądanie zdjęcia krowy. Wyjaśnienie, dlaczego hodujemy krowy.

– Co nam daje krowa?



ZADANIE II

1. Słuchanie wiersza F. Kobryńczuka *Rówieśniczki*.

*Nasza krowa – Łaciata –
oraz ja – mała Anka –
przyszliśmy razem na świat
kiedyś, pewnego ranka.
Dziś rocznica urodzin,
więc mama mi naprędce*

*naprzyszywała latek
na balowej sukience.
Ze mnie wciąż jeszcze dziecko,
nieraz próżna ma głowa,
a ona już dorosła,
poważna pani krowa.
Jesteśmy – spójrzcie na nas! –
podobne, bo łaciate.
Obie mamy na sobie
po tyle lat co latek.*

2.. Rozmowa na temat wiersza.

- Wyjaśnienie niezrozumiałych słów i zwrotów: *rówieśniczki*, *próżna głowa*, *poważna*.
- Dlaczego Ania i Łaciata są rówieśniczkami?
- Po ile lat mają Ania i Łaciata? (tyle ile lat).

ZADANIE III

1. Oglądanie zdjęć zwierząt z wiejskiego podwórka. Nazywanie ich z pomocą nauczyciela.

- Dzielenie nazw na sylaby (rytmicznie) połączone z klaskaniem.

Prowadzący pokazuje zdjęcie, powtarza nazwę zwierzęcia, dzieli ją, klaszcząc, a dzieci powtarzają. Np.
kura – ku-ra, *kotek*, *ko* – *tek*, *krowa* – kro-wa, *konik*, ko - nik, *świnia* – świ - nia, *kacz* - ka

Karty pracy – Zwierzęta na wsi

Podpisz obrazki zwierząt które możesz spotkać na wsi :)



.....



.....



.....



.....



.....



.....

ZADANIE IV

Zabawa ruchowo-naśladowcza *Jestem...*

Dzieci naśladowują ruchy i głos zwierzęcia, które przedstawi prowadzący (wykorzystać ilustracje zwierząt). Np. kaczki – prowadzący pokazuje zdjęcie, naśladuje chód kaczki i jej głos, a dzieci powtarzają za prowadzącym.

(W następne dni dzieci w ten sam sposób poznają podczas zabawy inne zwierzęta).

Dzień2. Koziołeczek–dziecko kozy

Cele:

- rozwijanie umiejętności liczenia,

- rozwijanie orientacji w przestrzeni, poznanie pojęć na, pod, między itp.
- rozwijanie umiejętności słuchania ze zrozumieniem

ZADANIE I

1. Zabawa *Powiedz, gdzie jestem.*

Prowadzący ma maskotkę zwierzątka spotykanego na wiejskim podwórku. Manipuluje nią, ustawiając w różnych miejscach (na stoliku, pod stolikiem, obok stolika, za krzesłem, przed krzesłem...). Dzieci określają jej położenie.

ZADANIE II

1. Słuchanie wiersza H. Bechlerowej *Koziołeczek*.

*Koziołeczek z wielkim koszem
w piątek rano na targ poszedł.
Stoi stragan za straganem,
na nich głowy kapuściane.
Koziołeczek za złotówkę
kupił dużą, piękną główkę.
Kiedy wracał przez plac pusty,
zjadł listeczek z tej kapusty.
Minął domek, płotek długi,
schrupał przy nim listek drugi.
Trzeci, czwarty zjadł z ochotą,
kiedy kładką szedł przez potok.
A przed domem na placu
został tylko głąb w koszyku.
Kozia mama nóżką skrobie:
– Jak ja z głąba obiad zrobię? ...*

2. Rozmowa na temat wiersza.

- Gdzie poszedł koziołek?

- Czyim dzieckiem jest koziołek?
- Co kupił?
- Ile listków kapusty zjadł koziołek?
- Czy z tej reszty (głaba) mama koziołka zrobi obiad?

ZADANIE III

1. Zabawa Co to za zwierzę?

Prowadzący umieszcza na tablicy(Szafie) zdjęcia zwierząt z wiejskiego podwórka. Dziecko wraz z nim nazywają te zwierzęta. Potem prowadzący wypowiada pierwszą sylabę z nazwy wybranego zwierzęcia, a dzieci próbują odgadnąć, jakie zwierzę nauczyciel miał na myśli.

ZADANIE IV

Lepienie z plastelin wybranego zwierzątka wiejskiego.

Dzień3. Na wiejskim podwórku

Cele:

- umuzykalnienie dzieci,
- doskonalenie umiejętności kolorowania konturów,
- rozwijanie pamięci słuchowej

ZADANIE I

1. Kolorowanie rysunku wybranego zwierzątka z wiejskiego podwórka.

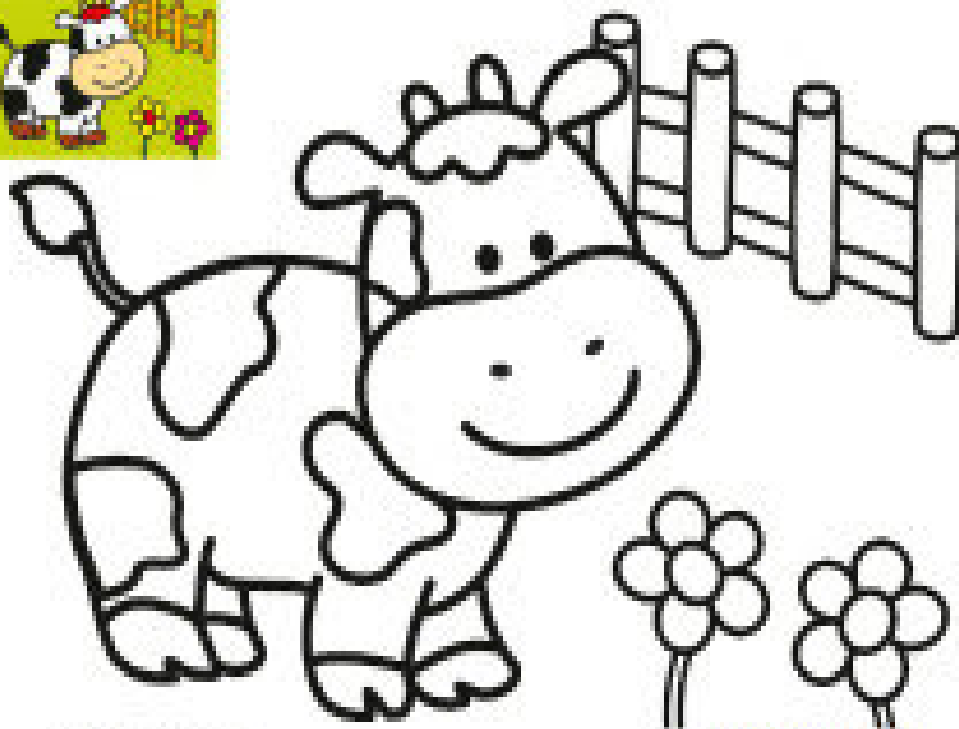
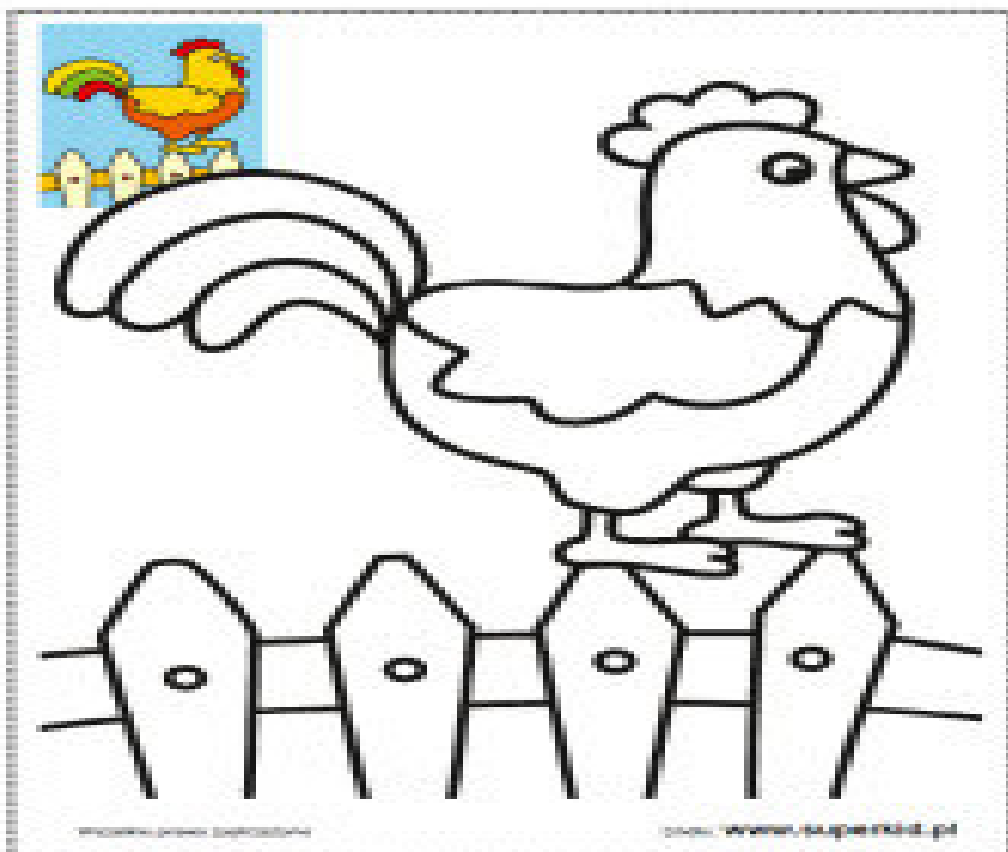


Illustration from www.superkid.net

www.superkid.net



ZADANIE II

1. Słuchanie piosenki *Na podwórku* (sł. i muz. B. Forma),(można znaleźć w internecie)

I. *Na podwórku mieszka kaczka,*

bardzo głodna nieboraczka.

Krzyczą kury i indyczki,

kogut, gęsi i perliczki.

Wszyscy pusto w brzuchach mają,

gospodarza wciąż wzywają.

Gdzie się podział pan gospodarz?

Kiedy nam śniadanie poda?

Ref.: *Wtem gospodarz się pojawia,*

daje karmę, sypnie ziarna.

Do poidła wodę wlewa.

Czy wam jeszcze czegoś trzeba?

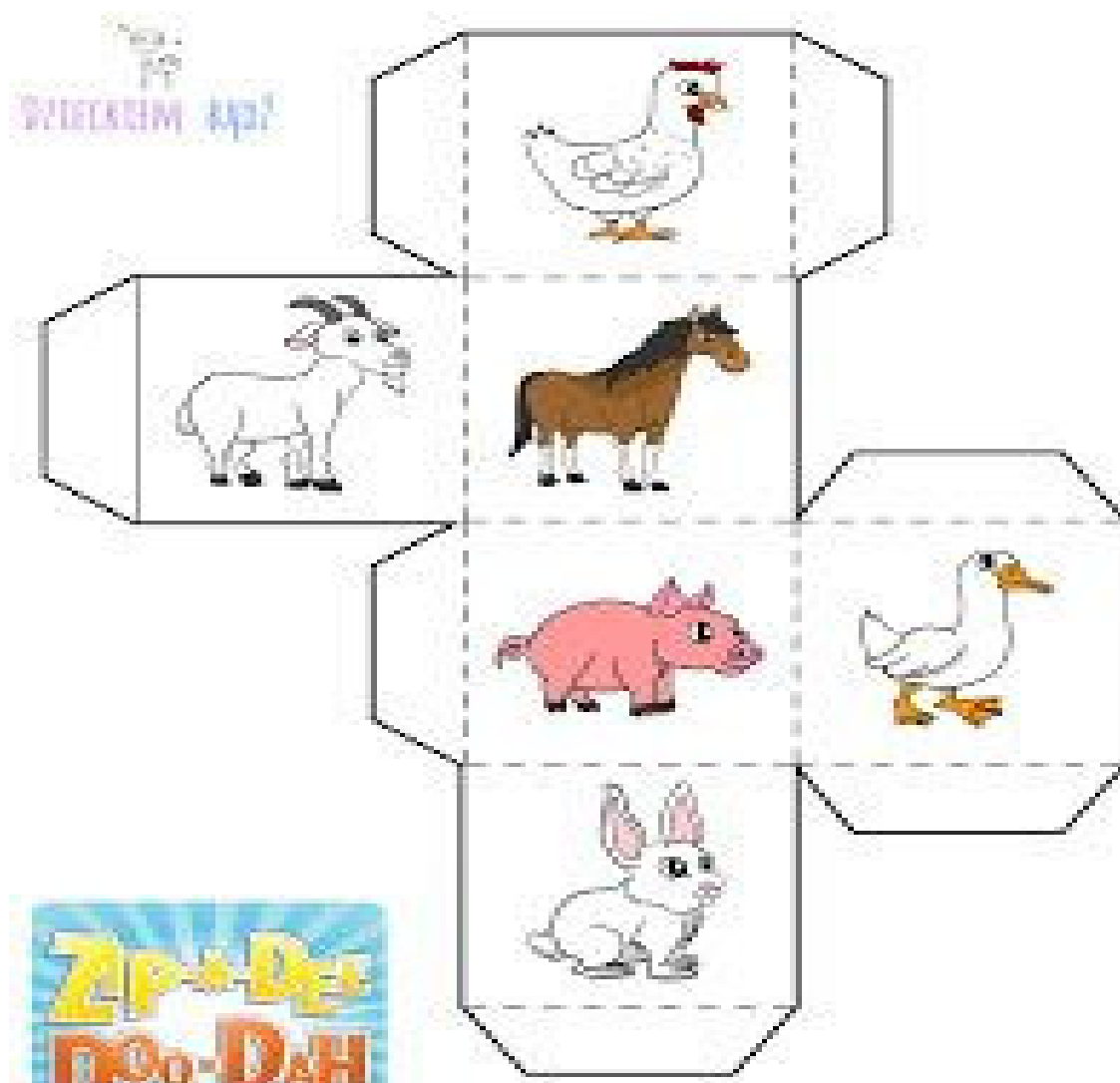
II. *Konik z worka skubie siano,
trawę woli cielak z mamą,
pani koza z kozłatkami
oraz owca z jagniętami.
Brzuszek wszyscy napelnili.
Jedząc, trochę się zmęczyli.
Kwoka z dziećmi odpoczywa,
w chłodnym miejscu się ukrywa.*
Ref.: *Wtem gospodar.*

2. Rozmowa na temat piosenki.

- Które zwierzęta czekały na gospodarza na podwórku?
- Dlaczego na niego czekały?
- Co zrobił gospodarz, gdy przyszedł?
- Które zwierzęta jadły siano?

ZADANIE III

Wspólne z rodzicami wykonanie kostki



ZADANIE IV

Ćwiczenia dźwiękonaśladowcze – *Zwierzęta ze wsi*. Dziecko rzuca kostką, jakie zwierze wypadnie dziecko poprawnie je nazywa i za prowadzącym naśladują głosy zwierząt przedstawionych na obrazkach. Np. kura – *ko, ko, ko...* kogut – *kukuryku, kukuryku...* koń – *ihaha, ihaha...* koza – *mee, mee*, świnka - *kwi, kwi itp.*

ZADANIE V

Zabawa Piórko z podwórka.

Prowadzący ma sztuczne piórko. Dziecko siedzi z zamkniętymi oczami. Prowadzący dotyka piórkiem dziecko w różne części ciała, a ono, nie otwierając oczu, wskazuje palcem dotknięte miejsca.

Dzień4. Kurczaczek

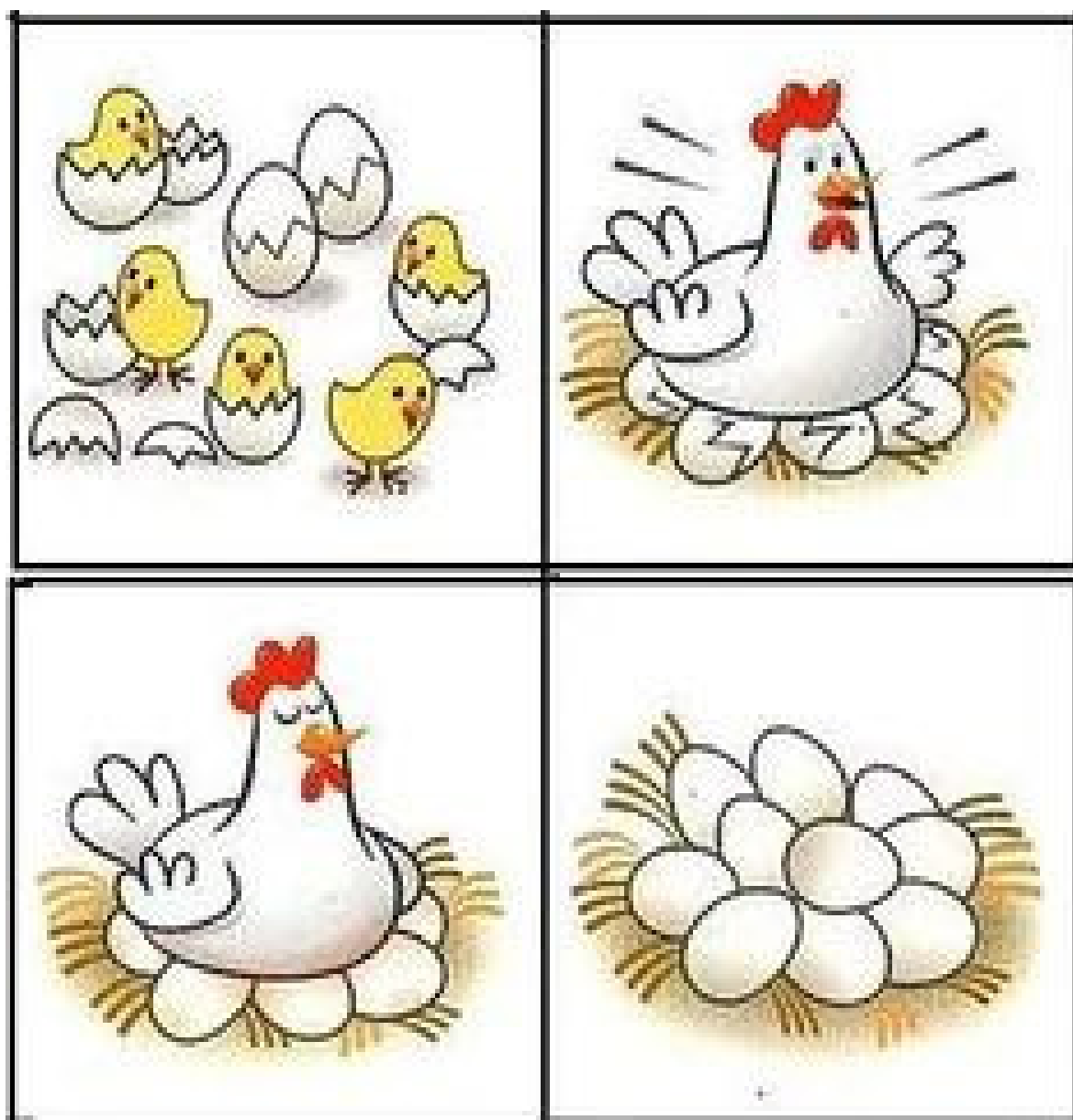
Cele:

- rozwijanie sprawności manualnej,
- doskonalenie umiejętności darcia papieru na kawałki,
- doskonalenie rozumienia przyczyny i skutku,
- usprawnianie słuchania poleceń.

ZADANIE I

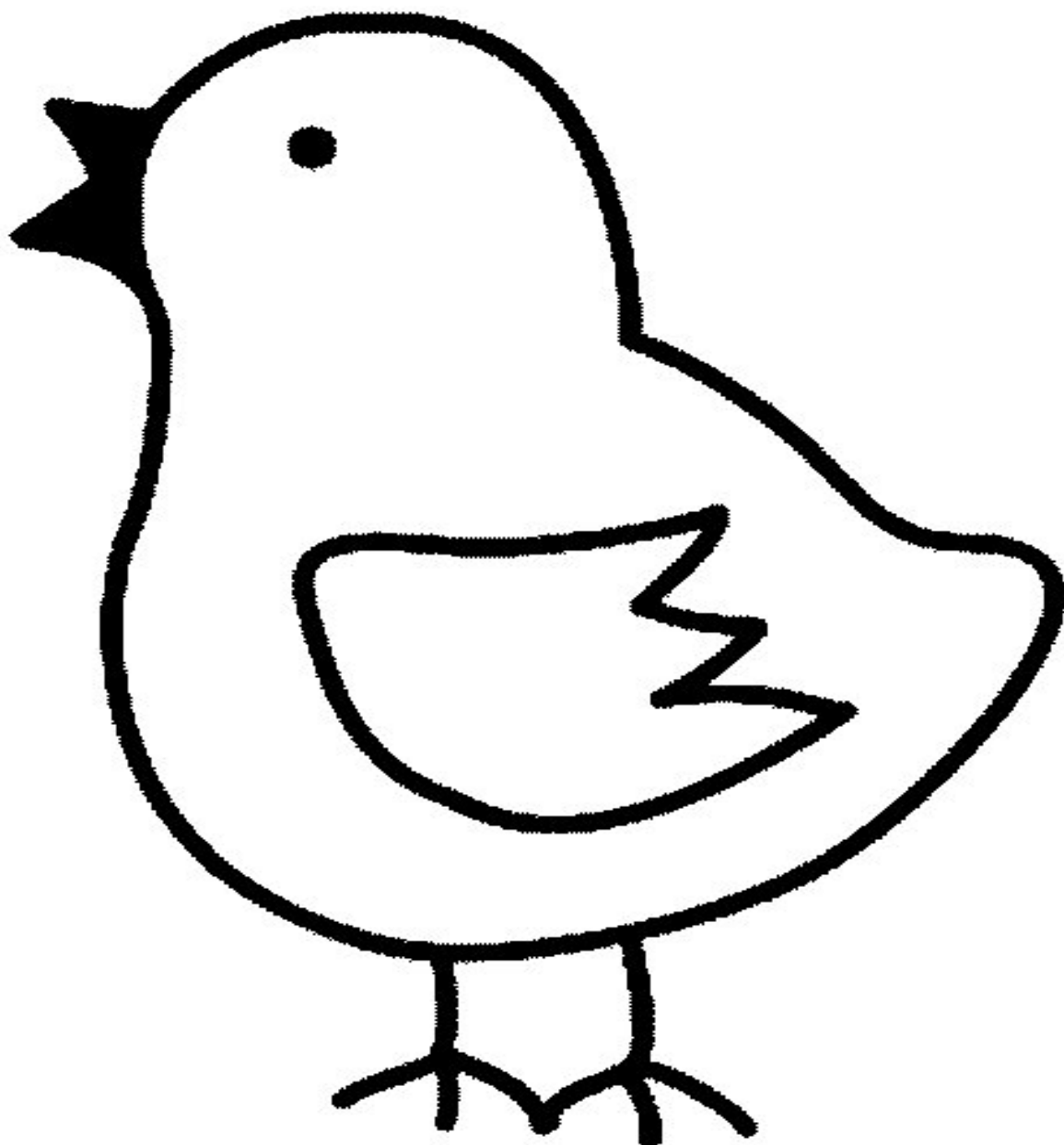
1. Jak powstaje kurczątko (historyjka).

- Co robi kura po zniesieniu jajka, gdy chce mieć kurczaczki?
- Co się dzieje z jajkami?
- Jak wyglądają kurczątko?
- Co wyrosnie z kurczątka?



ZADANIE II

Wykonanie pracy plastycznej kurczaczka. Wyklejanie konturu kurczaka skrawkami żółtego papieru lub wycinanki



ZADANIE III

Ćwiczenia w drobnych ruchach rąk. Dziecko wita się palcami lewej dłoni i prawej dłoni poprzez stykanie się nimi; robienie piąstek; naśladuje ruchami palców padający deszcz.

Dzień5. Śniadaniena wiejskim podwórku

Cele:

– rozwijanie aktywności twórczej.

ZADANIE I

1. Słuchanie i nauka wiersza H. Bechlerowej *Gąsiątka*.

Pasą się gąsiątka
pod wierzbą nad rowem,
takie żółte i puchate
jak kotki wierzbowe.
Wrona głową kręci:
– Jeszcze nie widziałam,
żeby gąska taka biała
żółte dzieci miała.

ZADANIE II

Dobierają się w pary (Jeśli to możliwe, jeśli nie to dziecko bawi się z dorosłym). Jedno dziecko z pary kładzie się na brzuchu, na dywanie, a drugie odgrywa na jego plecach słyszaną opowieść (według pokazu prowadzącego).

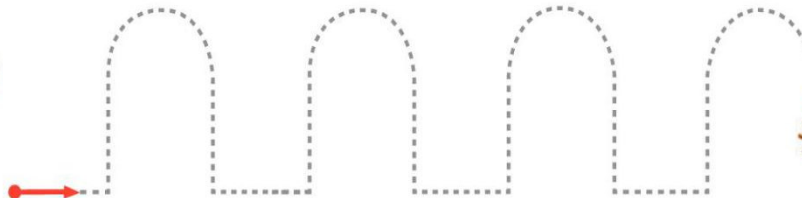
Wyobraźcie sobie, że jesteście na wiejskim podwórku. Jest wiosenny dzień na wsi. Nadchodzi czas karmienia zwierząt. Na podwórku pojawiła się gospodyni. (Dzieci palcami przebiegają po plecach partnera). Wyprowadza krowy na łąkę, na soczystą trawę. (Piąstkami powoli przesuwają po plecach). Po powrocie nalewa świniom jedzenie do koryta. (Uderzają czterema palcami obu rąk). Następne są konie, które spokojnie czekają na swoje siano i owies. (Uderzają, na przemian, palcami raz jednej ręki, raz drugiej ręki). Pozostał już tylko drób: kury, kaczki, indyki i gęsi, które otoczyły gospodynię rozsypującą ziarno. Zaczęło się dziobanie ziarna. (Uderzają palcem wskazującym po całych plecach). Wasza wizyta się zakończyła.

ZADANIE III

1. Lepienie z plasteliny wybranego zwierzątka z wiejskiego podwórka.
2. Pisanie kolorową kredką po śladach zwierząt.

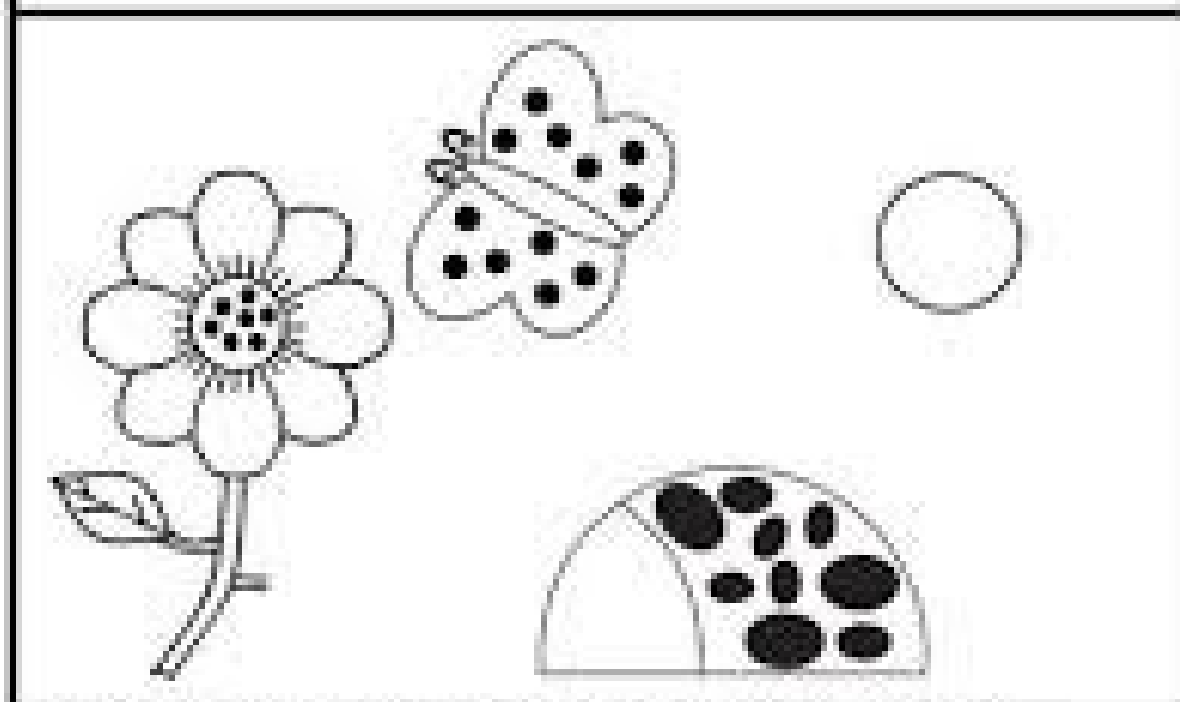
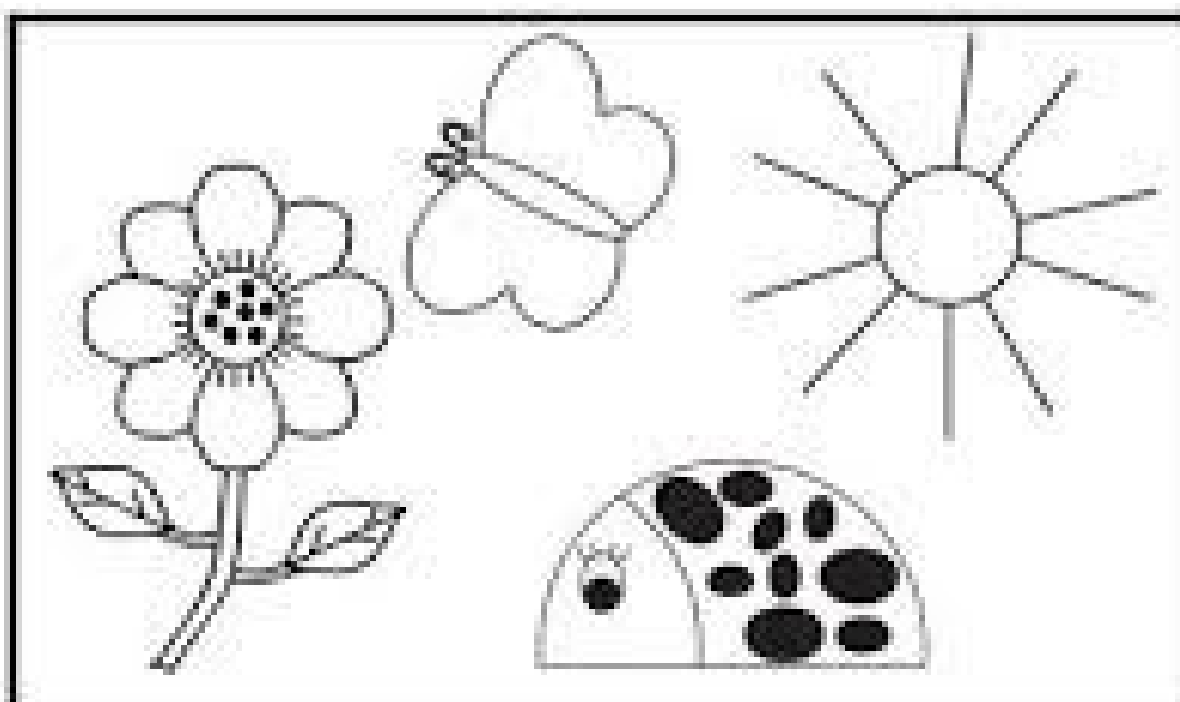


1. Narysuj po śladach drogi zwierząt do ich ulubionych pokarmów.



Połącz w pary takie same obrazki.





ZNAJDŹ 4 RÓŻNICE POMIĘDZY OBRAZKAMI